

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 29 maja 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Sarga KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

zadac wszędzie

NOWO-OTWORZONY

Bar RESTAURACJA „Imperial“

Piotrkowska Nr. 17 tel. 22-31 pod zarządem Józefa PALEJOWSKIEGO.

Lokal wspaniale urządzone, znana dobra kuchnia.

Codziennie koncert kwartetu filharmonii

SANATORIUM

dla dzieci

w Chylicach pod Warszawą otwarte.

Informacje i prospekty: Dr. FREYDE.

Cegielniana 4 telef. 8-42. 911-10

BIURO

przepisywania na maszynach i tłumaczenia na wszystkie języki. Widzewska 47.

E. VERETE

od godz. 9-1 i od godz. 3-ej do 8-ej
1963-3

**Czas odnowić
prenumeratę.**

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek, 29 maja 1913 r.

Dziś: Teodozji i Marji Magd.

Jutro: Feliksa i Ferdynanda.

**W sprawie
nauczania powszechnego.**

Sprawą ze wszech mier nurtującą społeczeństwo polskie, jest walka z zastraszającym analfabetyzmem w Królestwie Polskim.

Znane są ogółowi naszemu przyczyny, które wywołały tę straszną chorobę.

Zachowanie się większości Rady państwa w sprawie samorządu miejskiego, zerwało resztki iluzji, bo w sposób jawny zademonstrowało zasady taktyki, której trzymali się u nas w ciągu kilkudziesięciu lat rozmaitego rodzaju i gatunku „działacze“. Oni to otoczyli *suu generis* „miłościami“ szkoły elementarne, puszczali się na rozmaite sposoby, lecz niestety, wszystko to zupełnie zbankrutowało.

Nie pomogły, ad hoc dla dzieci polskich, preparowane podręczniki szkolne, drukowane polskimi czcionkami, lecz umyślnie wprowadzające wyrazy rosyjskie z końcówkami polskimi.

Na nic się nie zdało śpiewanie chóralne rosyjskich piosenek ludowych w nadziei, że dzieci pokochają je i wprowadzą ze szkoły do życia codziennego wsi polskiej.

Bardzo niski poziom umysłowy nauczycielstwa ludowego, uczynił z niego narzędzie ślepe. W końcu wszystkie te próby zrobiły ze szkoły ognisko rusyfikacji i doprowadziły do tego, że włościanin począł lekceważyć szkołę, a inteligencja rozpoczęła z nią walkę systematyczną. Ucierpiała na tem oświata, która stała się środkiem walki ze wszystkim, co polskie.

W 1904 roku było w Królestwie Polskim 1,702,000 dzieci w wieku szkolnym (od 8 do 14 roku), a tymczasem tylko 293,000 uczęszczało do szkoły elementarnej. *Wszystkiego 17 proc.!* Dajmy na to, procent pobierających naukę był o wiele więkzy, dzięki nauczaniu po za szkoła, lecz nie mogło ono zastąpić braku szkół. Nawet w Warszawie, gdzie szkół elementarnych jest o wiele więcej, na

96,000 dzieci w wieku szkolnym, tylko 40 proc. ma możność pobierania nauki w szkołach.

Brak szkół najbardziej daje się we znaki w ośrodkach fabrycznych, naprz. w Łodzi, gdzie całe gromady dzieci wałęsają się przez cały dzień bez dozoru najmniejszego, podlegając wpływom ulicy i swych rówieśników zdziuczonych. Jeżeli zwrócić się do rodziców z wyrzutem dlaczego nie posyłają swych dzieci do szkoły, otrzymuje się odpowiedź stereotypową: wskażcie nam szkołę, w której są miejsca.

O niskim poziomie oświaty u nas świadczą dane statystyczne dotyczące się dorosłych: w 1897 roku, podczas spisu ludności w Warszawie, nie umiało czytać 40,3 proc. osób płci męskiej i 55,4 proc. płci żeńskiej, a w Łodzi jeszcze gorzej, bo analfabetów było 55 proc. mężczyzn i 66 proc. kobiet. A przecież Warszawa i Łódź to najpoważniejsze środowiska życia w Królestwie Polskim.

Prof. Krzywicki dowodzi na podstawie badań osobistych, że w Puszczy Kurpiowskiej, która się rozciąga prawie na przestrzeni dwóch powiatów, procent analfabetów zwiększył się w ciągu ostatnich stu lat!

A zresztą, co się tu dziwić. Przecież w okresie rządów generał-gubernatora Hurki i kuratora okręgu naukowego Apuchtina (lata 1882-1894), liczba szkół elementarnych zmniejszyła się z 2,371 do 2,068, a liczba uczniów ze 127,058 do 124,721, a tymczasem ludność Królestwa Polskiego zwiększyła się w tym czasie o 15 proc.

W 1904 roku jedna szkoła elementarna przypadała średnio na 433 dzieci. W niektórych guberniach nauczanie przedstawia się jeszcze gorzej (naprz. w ziemi radomskiej jedna szkoła początkowa przypada na 698 dzieci w wieku szkolnym).

Spółeczeństwo polskie wykorzystowało epokę ruchu wolnościowego i w sposób bardzo energiczny wzięło się do sprawy szkolnej. Polska Macierz szkolna w przeciagu swego krótkiego istnienia otrzymała z ofiar publicznych milion rubli i rozpoczęła pracę od podstaw, założywszy cały szereg szkół elementarnych.

Lecz, niestety, niedługo istniała, umarła w pełni rozwoju i sił, tak samo, jak i inne instytucje oświatowe.

Okres reakcji doprowadził do tego, że społeczeństwo, spotykające na każdym kroku przeszkody, zniechęciło się, a sprawę walki z analfabetyzmem odłożyło ad calendas graecas.

Jednakże życie nie stoi na miejscu, ono upomina się o swe prawa przyrodzone często w sposób niestychanie energiczny.

Tak się też stało, dzisiaj sprawa szkolna weszła na nowe tory, — postanowiono wykorzystać istniejące szkoły początkowe, — ideologia z przed lat kilku nie dopuszczała tego. Ale zjawisko to nie dowodzi bynajmniej, że się pogodzono z istniejącą polityką szkolną i że się zdecydowano na jakiegokolwiek ustępstwa, świadczy ono tylko o wzmożeniu duchowem: wypadki z lat ostatnich rozproszyły zupełnie obawy inteligencji, która przyszła do przekonania, że nasz włościanin jest w stanie oprzeć się wpływowi rusyfikacyjnemu szkoły.

Inteligencja przekonała się, że dziecko wiejskie wynosi ze szkoły umiejętność czytania i pisania, lecz pozostawia w niej inne „szczepionki“.

Pierwszą próbę w tym kierunku uczyniła ziemia Płocka, w której wieś zawsze odznacza się i przoduje na polu życia kulturalnego. Otóż ziemia Płocka postanowiła wyzyskać prawa z lat 1908 i 1909, a na dowód tego gminy jedna za drugą postanawiają wprowadzić u siebie nauczanie powszechne. Przedstawiciele instytucji miejscowych porozumieli się w tym względzie z okręgem naukowym i administracją. Obecnie w ziemi Płockiej istnieje 239 szkół elementarnych, a na utrzymanie tych szkół gminy płaciły dotąd po 3,7 kop. od morgi. Projekt opracowany przewiduje powiększenie podatku do 13,5 kop. Za dziesięć lat w ziemi Płockiej będzie funkcjonować 1041 szkół elementarnych, a w nich pobierać będzie naukę 52 tysiące dzieci. Skarb będzie musiał wydać 1,600,000 rb. (2,000 rb. na jedną szkołę), nie licząc pomocy podlegającej zwrotowi w przeciagu 40 lat, t. j. na urządzenie nowopowstałych szkół 962,000 rb. i na pensje dla nauczycieli 406,000 rb. rocznie.

W dalszym ciągu podjęto bardzo poważną inicjatywę i powzięto decyzję zebranie połączone wpływowego Centralnego Tow. Rolniczego i Tow. Pracy Społecznej.

Zebrań to zrobiło wyłom po-
ważny w ujemnym i niedowierzają-
cym stosunku społeczeństwa polskie-
go względem szkoły początkowej. —
Referent główny, były poseł do Du-
my państwowej Grabski, zawiadomił
zebranych, że grupa działaczy spo-
łecznych postanowiła wyzyskać pra-
wa 1908 i 1909 roku i wprowadzić w
Królestwie Polskiem w czyn zasadę
nauczania powszechnego. Referent
przekonywał słuchaczy, że społe-
czeństwo polskie kierowało się złą
tąktą w sprawie szkolnej, oczeku-
jąc wprowadzenia samorządu i do-
wodził, że wyżej wskazane prawo da-
je możność natychmiastowego przy-
stąpienia do urzeczywistnienia tego
zadania.

I niema co zwlekać; przecież w
stuleciu ostatniem społeczeństwo pol-
skie nie tylko, że nie utrzymało się na
poprzednim poziomie oświatowym,
lecz bezustannie cofało się wstecz.
Na dowód p. Grabski przytoczył bar-
dzo smutne, ale i ciekawe cyfry. Księ-
stwo Warszawskie mając trzy miljo-
ny mieszkańców posiadało 578 szkół
początkowych w r. 1808, a Królestwo
Polskie liczy obecnie 12,000,000 miesz-
kańców, a posiada tylko 3,760 szkół,
elementarnych, t. j. w porównaniu
z przyrostem ludności po stu latach
zmniejszyła się ilość szkół.

W roku 1815 w Królestwie Pol-
skiem na 100 tysięcy ludności było
48 szkoły, w roku 1905—34, w 1911
roku dzięki zmianie ustroju 40 szkół.
Więc dotąd nie osiągnięto jeszcze po-
ziomu z roku 1815-go.

Przypuszczano, że nastąpi dysku-
sja gorąca nad tym referatem, lecz
okazało się, że zwrot w ideologii społe-
cznej nastąpił głębszy i bardziej sta-
nowczy, niż się zdawało — w rezultacie
postanowiono wykorzystać subsydjum
państwowe. Jest to fakt znamieny.

Więc wyłom w pojęciach uczy-
niono poważny; przykład dała nam
ziemia Płocka i jesteśmy na drodze,
wiodącej do wprowadzenia powszech-
nego nauczania w Królestwie Pol-
skiem.

Z. R.—icz.

Zatarg o Macedonję.

Prasa wiedeńska przedstawia za-
targ pomiędzy państwami Związku
Bałkańskiego o Macedonję w sposób

nieśluchanie wojowniczy. Trzeba się
tedy przypatrzeć siłom zbrojnym
wszystkich trzech państw.

Z góry należy zaznaczyć, że w
organizacji wojskowej bułgarskiej,
serbskiej i greckiej, zaszedł dziwny
wypadek, iż wszystkie te trzy armie
po wojnie z Turcją są daleko licze-
bniej silniejsze i daleko lepiej w broń
zaopatrzone, aniżeli przed wojną.
Należy to wytłumaczyć dwiema oko-
licznościami. Przedewszystkiem fak-
tem, iż wszystkie trzy państwa za-
jęły te terytoria tureckie, które były
załudnione przez ludność przeważnie
chrześcijańską.

Natychmiast tedy po zawarciu
zawieszenia broni, a nawet w niektó-
rych okolicach jeszcze podczas woj-
ny, naczelną komendą serbską, buł-
garską i grecką rozpoczęły rekruta-
cję wszystkich mężczyzn, zdolnych
do noszenia broni w okęgach świeżo
zdobytych. Dzięki tej rekrutacji zo-
łędno uzupełnić luki, spowodowane
wojną z Turcją. Równocześnie dzie-
ki zwycięskiej wojnie zdobyto na
Turcji znaczne zapasy broni i amu-
nicji. I tak n. p. Serbja zabrała na
turkach w samej Starej Serbji prze-
szło sto dział połowych najnowszej
konstrukcji, odlanych u Kruppa.

Do tej zdobytych trzeba jeszcze
dodać materjał wojenny, zabrany
w Adrianopolu, jakkolwiek część lu-
pu, przypadająca na Serbję, jeszcze
nie została przywieziona do Serbji.
Nie mało też na sprawność i polep-
szenie organizacji wojsk wszystkich
trzech armji wpłynęły doświadczenia
porobione w wojnie z Turcją. Zwią-
sza armja serbska skorzystała nie-
śluchanie wiele. Jej tabor wojskowy
jest daleko lepszym po wojnie, ani-
żeli przed wojną.

Obliczają tedy, że armja bułgar-
ska liczy około 400,000 żołnierzy.
Armja serbska liczy 350,000 żołnie-
rzy, armja grecka liczy prawie 200,000
żołnierzy. Na wypadek, gdyby Ser-
bja i Grecja poszły razem prze-
ciwko Bułgarji ta 550,000 żołn. wy-
stąpiłoby przeciwko 400,000 żołnierzy
bułgarskich. Armja bułgarska jest
niewątpliwie lepszą od armji greckiej
i armji serbskiej, lecz znawcy twier-
dzą, że armja serbska dorównywa nie-
mał armji bułgarskiej.

Wielką rolę w reorganizacji armji
serbskiej odegrał szef sztabu gene-
ralnego generał Putnik, odznaczony
przez króla Piotra tytułem wojewody,
czyli feldmarszałka. Wogóle takiego
generała i organizatora jak generał
Putnik, armja serbska do tej pory
nie posiadała. Generał Putnik twier-
dzi, że armja serbska może zupełnie
smiało podjąć walkę przeciwko armji
bułgarskiej. Do tej pory wszystkie
operacje armji serbskiej, obmyślane
i kierowane przez generała Putnika,
wydały rezultaty pomyślne, przeto
rząd serbski ma i nadal zaufanie do

opinji, wydawanych przez generała
Putnika.

Po stronie greckiej komendę nad
armją grecką objął król Konstantyn.
Również i ten dowódca okazał się w
obecnej wojnie lepszym, aniżeli opi-
nia, jaką miano o nim w latach po-
przednich.

Nadto trzeba pamiętać, że bar-
dzo dużo sprawozdań o działalności
armji serbskiej i o działalności armji
greckiej szły drogą na Sofję. Buł-
garja w sposób niebardzo rycerski,
ale za to bardzo chytry, pracowała
systematycznie nad wprowadzeniem
w błąd całej opinji publicznej euro-
pejskiej co do wartości militarnej
swoich sprzymierzeńców. Dopiero
teraz, gdyby istotnie przyszło do
wojny na Bałkanie, pokazałoby się,
czy Grecja i Serbja mają tak lichych
żołnierzy, jak twierdzą źródła buł-
garskie.

W interesie Słowiańszczyzny na-
leżałoby jednak życzyć aby do wal-
ki między państwami Związku Bał-
kańskiego nie przyszło i by cały
spór zakończono pokojowo. A N,

Madziarzy i chorwaci.

Pod naciskiem wypadków na
Bałkanie, madziarzy zdecydowali się
znieść stan wyjątkowy w Chorwacji
i Sławonji. Zrozumieli, że dalsze ut-
rzymywanie stanu wyjątkowego w
kraju, który był i jest zupełnie spo-
kojnym, musiałoby zaszkodzić im sa-
mym oraz ich stanowisku w monar-
chji Habsburskiej.

Dynastja nie mogłaby żadną mia-
rą pozwolić, ażeby po wielkich try-
umfach słowiańszczyzny południowej
na Bałkanie, w Chorwacji i Sławonji
panowały takie stosunki policyjne-
administracyjne, jakie można pod-
trzymywać wyłącznie w kraju świe-
żo zdobytym, albo ustawicznie się
buntującym.

Rząd węgierski postanowił jesz-
cze w maju dać dymisję komisarzo-
wi królewskiemu, Cuvajowi, który od
kwartału bawi na urlopie. Zamiast
komisarza królewskiego, będzie za-
mianowanym ban, i tem samem bę-
dzie zniesiony stan wyjątkowy i bę-
dą wskrzeszone wszystkie urzędy
konstytucyjne.

Nowy ban otrzyma zlecenie przy-
gotowania w czasie możliwie jak naj-
krótszym, nowych wyborów do sejm-
u i postaranie się o to, ażeby ten
sejm był zdolnym do pracy.

Warto też przypomnieć, że stan
wyjątkowy w Chorwacji i Sławonji
panuje już od marca 1912 roku. Wła-
ściwym powodem zaprowadzenia sta-
nu wyjątkowego była okoliczność,
że sejm chorwacki zaprotestował

przeciwko bezprawnym zarządzeniom
rządu węgierskiego.

Madziarzy na zewnątrz jako po-
wód zaprowadzenia stanu wyjątkowe-
go, podawali okoliczność, iż sejm
chorwacki uchwalił protest przeciwko
dalszej przynależności Chorwacji i
i Sławonji do Węgier.

Po weselu.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Berlin, 26 maja.

Przebrzmiały fanfary. Uroczy-
stości weselne na zamku berlińskim
dobięły wczoraj końca, goście we-
selni częstelewo poróżdzali się już
do domów, częściowo keszując inco-
gnito rozkoszy berlińskiego życia...

Król angielski jeszcze pozostał w
Berlinie, jak to było ustanowione w
programie podróży. Młoda para mał-
żonków odjechała jeszcze w sobotę
wieczorem w zacisze domowe, aby
tam spędzić, zdala od ludzkiego gwa-
ru, miodowe miesiące...

Gdy za tem skończyły się te u-
roczystości, które trwały kilka dni z
rządu i kosztowały olbrzymie sumy,
gdzie cały towarzyszący im przepych
i bliztr znikł, gdy Berlin przybrał
szatę normalną i powrócił do spokoj-
nego życia — warto rzucić okiem
wstecz na dokonane małżeństwo i
poświęcić mu parę uwag.

„Die Hochzeit machen ist wun-
derschön“ głosi uliczna piosenka ber-
lińska. Śpiewają ją przeważnie pod-
lotki młodsze i starsze, słowem ko-
biety, które podobno o wiele silniej,
aniżeli mężka połowa rodzaju ludz-
kiego marzy o kobiercu ślubnym i
własnym domowym ognisku.

Lekka piosenka, lekkie myśl
tych, którzy ją śpiewają. Twarde,
chropowate życie zdala stoi od umy-
słów kobiecych, nieznane im są tro-
ski i ciężary małżeńskiego życia, nie-
znane im nieubłagane zmaganie się z
losem.

Oczywiście o tej twardej, życio-
wej przyszłości nie może być mowy
przy weselu Hohenzollernki z księ-
ciem Cumberlandzkim. Młody mał-
żonk należy do najbogatszych rodzin księ-
żęcych Niemiec, jego żona również
nie jest ubogą. Troški o chleb co-
dzienny zdala będą stały od tego mał-
żeństwa. Najmniejsze i najwysz-
kańsze zachcianki zostaną spełnione,
wszystko będzie na zawołanie, jak
się to dzieje tam, gdzie pieniądź jed-
noczy się z władzą.

Jeżeli zatem kto, to Hohenzollern-
ka, a dziś księżna Brunswiku z lek-
kiem sercem — gdyby nie ułomno-
ści natury — śpiewałaby mogła:
„Die Hochzeit machen — ist wunder-
schön“.

4) Konstanty Chmielewski.

WICEK.

Panienka też stała się łaskawsza
bo jej zawsze „duchem“ biegał do
sklepiku i pieniądze coraz rzadziej
gubił.

O nie zadzierzgały się węży
przyjaźni wewnątrz plebanji, o tyle
na zewnątrz Wicek stawał się co-
raz bardziej, jak mówił szewc, który
odnajmował połowę organistówki —
„honorowym“.

To też każdy dzień stawał się
dla Wicka historją ciągłych walk,
które staczał z sąsiadami o kury, in-
dyki i gęsi, a choć te walki nic nie
miały z cech ulissowskiej epopei,
dostarczały jednak tematu dla całej
wsi.

Popsuła się przyjaźń i z orga-
nistą. Było to tak. Pozwolił pro-
boszcz organście brać drzewo z
drwalni księżowskiej na swój użytek
ale „pani gospodyni“, jak to kobieta,
krzywym na to spoglądała okiem.
Wreszcie namówiła Wicka.

Ten razu pewnego, spotkawszy
się z organistą, kiedy szedł ze śpiew-
nikiem do kościoła, zastąpił mu dro-
gę, ręce w kieszenie wsunął i rzekł:

— Niech-ta się pon postara o
swoje drzewo, bo ja ręców nie mom

lo wszystkich, jeno dla księdza pro-
boszcza!..

— Milcz, Wicek!..

O wal... wielki mi pon — rze-
cze filozoficznie Wicek, wykręca się
i, wymachując rękoma, idzie w stro-
nę obory.

Drugim „wrogiem“ śmiertelnym
Wicka był kościelny — Piotr. Wi-
cek, który marzył o takim stano-
wisku, jakie zajmował siwy, mruko-
waty staruszek, co jak automat od
lat kilkunastu o jednej i tej samej
godzinie dzwonił na Anioł Pański, a
spiał w budce na cmentarzu koś-
cielnym, uważał starego Piotra za
swego współzawodnika.

To też dosyć było zauważyć Wi-
ckowi, jak stary wynosił do domu
kawalek spróchniałej drabiny na o-
pał, ażeby sprowadzić strażników i
poruszyć opinię całego Bożyna — w
dniu następnym w promieniu kilku
mil mówiono o „strasznej kradzieży“:
jeden opowiadał, że zginęły drzwi
od plebanji — że ukradli budkę z
cmentarza, jeszcze inni, że rozebrali
złodzieje stodołę, ale sami strażnicy
machnęli na to wszystko ręką, i
sprawa została pogrzebana.

Wicek w różny sposób wyrażał
swą wierność dla proboszcza: gdy
przyszedł czerwiec, zboże zaczęło już
na dobre wschodzić, dniami całemi
czatował w krzakach u księdza pola
a gdy spacerujące indyczki Mendla,
co drzewem handluje, jakoś długo

nie chciały wlaźić „w szkodę“, nie-
znacznie je wpędzał w żyto, a potem,
„zajmował“ jak swoje do plebanji
i kazał je wykupywać po „dziesiąt-
ce“ od sztuki. —

Zresztą Wicek miał i inne do-
chody:

Od czasu do czasu kazał mu
proboszcz zanieść list do dworu lub
do pisarza, że przyjdzie na karty,
albo bilecik z powinszowaniem —
Wicek aże podskakiwał z radości,
biegł, co miał tehu, gdzie kazano i,
oddawszy list, czekał z pokorną
miną.

Pani lub pan domu, gdy się zda-
rzało im być niezbyt domyślnymi,
mówili doń:

— Proszę podziękować księdzu
proboszczowi za pamięć.

— Ale Wicek nie ruszał się z miej-
sca, aż pani domu go pytała:

— Czy macie co jeszcze do po-
wiedzenia?

— A ino—powiada kłaniając się
Wicek — przyniosłem list.

— Dziękuję... ślicznie dzięku-
ję...

Lecz Wicek nie zbierał się do
wyjścia, obracał czapkę w rękę i
roglądał się po przedpokoju, choć
w nim oprócz starego, skoszlawione-
go wieszadła nie było nic więcej.

— Pokłońcie się księdzu probo-
szczowi — dodawała uprzejmie pani
domu, chcąc się pozbyć natręta. Ale
Wicek śmiało mówił:

— Buty, proszę łaski pani, mi
się podarły.

To już była jawna aluzja do „wo-
reczka“, więc po kilku chwilach mie-
dziany a często i srebrny pieniądź
znajdował się w ręku Wicusia. Wnet
uszcześliwiony wracał na plebanję
złożyć go do rąk „pani gospodyni“,
która wyłącznie posiadała klucz do
jego „skarbcza“. Za pieniądze z do-
chodu kupił sobie nawet spodnie
drelchowe i buty, które nosił od
święta w rękę.

Bywały sprawy, do których nie
dorastał Wicek umysłem. Zdarzało
się, poszłe go ksiądz proboszcz do
pisarza, iżby się dowiedział, czy go-
ście już zebrani. Powraca Wincenty
z miną dyplomaty, który wypełnił
poważną misję, a ksiądz go wypy-
tuje:

— No, cóż — dużo gości?

— Oj, dużo, proszę ojca ducho-
wnego. —

— Ze dwoje będzie?

— A ino...

— Co robią?

— Jeden siedzom, proszę księ-
dza proboszcza, a i drugi siedzom.

Chcąc się dowiedzieć, czy jego
informacje mają cechy prawdy, pyta
Wicka proboszcz po chwili:

— Więc dużo, Wicek, gości jest
u „pana sekretarza“?

— Juści!..

— Ze czworo będzie?

— A ino... (D. c. z.)

Rzeczywiście takiego bogatego i wystawnego wesela nie notują kroniki czasów nowszych. Tylu panujących, książąt i dygnitarzy nie zjechało się może nigdy na żadne wesela. Przyznać to trzeba, iż cesarz Wilhelm wyprawił swej córce wesele wspaniałe, iż usilnie starał się o to, aby okazałością, przepychem, bogactwem i blichtrzem — oszłomić stolicę nadszprępską, a z nią świat. Wyprawa pani młodej — kupiona podobno za własne pieniądze cesarzowej — kosztuje setki tysięcy marek, — a podarunki, jakie otrzymała młoda para od zaproszonych gości i z całej Niemiec, mają mieć wartość dziesięciu milionów marek... Pomiędzy podarunkami znajdują się konie, automobile, perskie dywany, srebrne nakrycia stołowe, niderlandzkie wazy, zegary i nieprzeliczona ilość praktycznych i niepraktycznych przedmiotów.

Hohenzollernka, zapytana podobno, jakich życzy sobie podarunków — odpowiedziała, iż życzeniem jej ojca jest, aby podarunki były praktyczne.

Przebrzmiały fanfary. Skutki tego wesela przecież będą. Młody małżonek otrzyma koronę brunświcką. Za tą cenę pozyskano go na małżonka. Nie długo będą trwały odgłosy wesela Berlin i Hohenzollernowie gotują się do nowej uroczystości, do uroczystości jubileuszowych... Berlin kupiecki robi świetne interesy.

K.

Co kosztują zbrojenia Europy.

Znany filantrop angielski Sir Maks Wächter wydał właśnie broszurę p. t. „Anglja, Niemcy o pokój Europy“, w której pomiędzy innymi podaje następujące cyfry o zbrojeniach i wydatkach wojennych Europy, a cyfry są tem pewniejsze, że poeano mu je w angielskim ministerjum wojny i w ministerjum marynarki:

Wydatki na armję: Rosja 1,060,000,000 mk. Niemcy 940,000,000 mk. Francja 760,000,000 mk. Anglja 560,000,000 mk. Austrija-Węgry 460,000,000 mk. Włochy 340,000,000 mk. Inne mocar. 700,000,000, razem 4820,000,000 marek.

Wydatki na flotę: Anglja 900 milionów mk. Niemcy 460 milionów mk. Francja 360 milionów mk. Rosja 360 milionów mk. Włochy 180 milionów mk. Austro-Węgry 120 milionów mk. Inne mocarstwa 120 milionów mk. razem 2,500 milionów marek.

Corocznie tedy Europa wydaje 7 miliardów 320 milionów marek na utrzymanie armji i floty wojennej.

Sir Wächter dowodzi dalej, ile to dobrego zdziałać by można za te pieniądze, które wyrzuca się niepotrzebnie. Kanał panamski, to największe dzieło sztuki inżynierskiej na świecie, kosztować będzie — gdy zostanie ukończony 1,600 milionów marek. Wartość całej angielskiej floty handlowej, licząc 10,000 okrętów z pojemnością 9 milionów ton i 300 marek brutto za tonę, tylko 5,700 milionów, podczas gdy wartość wszystkich flot handlowych na całym świecie razem wynosi 12,000 milionów. Co miesiąc wyrzuca się 600 milionów na zbrojenia a ileż by można dobrego za to zdziałać. Na szkoły, wychowanie, higienę i t. d. Europa wydaje znacznie mniej niż na wojsko.

Po zatem pieniądz nie jest jedynem co się traci. Traci się energję ludzką i pracę ludzką, gdyż przeszło 4 miliony zdrowych młodych mężczyzn marnuje czas przy wojsku, a praca ich miałaby wartość wielu miliardów. Sir Wächter dochodzi do wniosku, że rozbrojenie powszechne jest koniecznością. Radzi porozumieć się państwom europejskim celem utworzenia stanów zjednoczonych na wzór Kantonów szwajcarskich.

Wiadomości ogólne.

○ **Nowe projekty.** Grupa ziemiska postanowiła wnieść projekty praw: o ubezpieczeniu państwem od nieurodzajów i o spółkach rolniczych ziemstw.

○ **Przeciw Akimowowi.** — W kołach Izby wyższej, zwracają uwagę na nietakt prezesa Akimowa, który po zakończeniu ogólnej dyskusji, pozwolił zabrać głos hr. Witte, mowa którego, jak wiadomo, wpłynęła decydująco na losy projektu dopuszczenia do uniwersytetów nieklasyków.

○ **Emigracja z Królestwa.** Komisja finansowa Rady państwa, zwróciła uwagę na liczną emigrację z Królestwa Polskiego do Stanów Zjednoczonych i Kanady i wyraziła życzenie, aby rząd starał się skierować tę emigrację za Ural.

○ **Gospodarka kolejowa.** Ministerjum dróg i komunikacji wniosło do Dumy państwowej projekt prawa o wyasygnowanie 14,943,758 rubli na wykonanie robót dodatkowych i dostaw w celu wzmocnienia i ulepszenia gospodarki na rządowych kolejach żelaznych.

○ **Ustawa o telefonach.** — Projekt nowej ustawy o urządzeniu i eksploatacji telefonów został już przedyskutowany przez komisję do spraw miejskich w Dumie. Ta ostatnia uchwalila tylko drobne zmiany, oraz doniosły postulat, żeby dochód,

jaki rząd będzie miał z telefonów, nie przekraczał 5 proc. oprócz amortyzacji, reszta zaś dochodu, w myśl uchwały komisji, powinna być przeznaczana na obniżanie taksy i ulepszenie telefonów.

Obecnie projekt ustawy o telefonach przekazany został z kolei komisji samorządowej w Dumie.

Zatarg w komisji.

„Nowoje Wremia“ komunikuje o poważnem zajściu, jakie miało miejsce na posiedzeniu komisji międzywydziałowej do spraw Dalek. Wschodu.

Omawiano kwestję zarządzeń, które mogłyby uchronić handel i przemysł rosyjski od konkurencji ze strony Chin. Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych oświadczył, że nie wolno poruszać podobnych spraw, gdyż może to wywołać nieporozumienia z mocarstwem sąsiadnym. Oświadczenie to wywarło na obecnych duże wrażenie. Lecz zareagował na nie przewodniczący, generał-gubernator nadamurski, Gondatti.

Powiedział kategorycznie, że na posiedzeniach omawiane będą wszystkie kwestje dotyczące się interesów rosyjskich, chociażby zarządzenia projektowane, nie podobały się konkurentom Rosji.

Nadmienił, przytem Gondatti, że prowadzenie narady w tym duchu uważa za obowiązek swój, jako naczelnego zwierzchnika kraju pogranicznego.

Oświadczenie Gondatti poparli przedstawiciele innych wydziałów, wskazali przytem, że Rosja jest na tyle silna, iż niepotrzebuje się obawiać by musiała bronić własnych spraw u siebie. Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych opuścił posiedzenie przed jego ukończeniem.

Krają uporczywe pogłoski, że ministerjum spraw zagranicznych, przedstawiło projekt zwinięcia komisji obradującej pod przewodnictwem gen.-gub. Gondatti, sprawy zaś rozpatrywane przez nią przekazać innej komisji międzywydziałowej, pod kierunkiem innego przewodniczącego.

Ze świata.

○ **Wydawnictwo jubileuszowe.** P. Bolesław Psuja w Poznaniu wydał na pamiątkę roku jubileuszowego wspaniałą wielki obraz, przedstawiający podobiznę cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego, który przed 16 wiekami wydanym w Medjolanie edyktem położył kres prześladowaniu krzyża i chrześcijaństwa.

niego stracone, że wyleczenie się z nałogu jest możliwe, że znam ludzi, którzy nie tylko pozbyli się nałogu i wrócili na łono rodziny odrodzeni, lecz zostali też najgorliwsiymi propagatorami trzeźwości wśród otoczenia swego, byli później szanowani, zadawoleni, szczęśliwi. Dopiero po paru godzinach wstąpił w niego inny duch i ostatecznie zaniechał haniebnego zamiaru samobójstwa, przyrzekając poprawę.

Wykupiłem mu bilet i pilnowałem go aż do odejścia pociągu, umówiwszy się z nim, żeby mi dał znać o sobie. Odjeżdżając zaś, ten nieszczerliwy nałogowiec ze łzami dziękował mi, żem go „wybawił“ od śmierci.

Oto opowiadanie innej ofiary, napatkanej na bruku miejskim, z którym się pewnego razu wdałem w rozmowę:

„Spójrz się pan na te światła!... dawniej interesowały mnie symetryczne rzędy latarni ulicznych i gdy wieczorem wracałem do domu sprawiały na mnie miłe wrażenie, wzrok mój wypooczywał po całodziennych pracy, a teraz... jak mnie przygnębiają, jakie ponure i ciemne mi się wydała, domy wydają mi się straszne i złowrogi i nieraz mam pragnienie podpaść je, radując się wyobraźnią, jaki by to był piękny widok, gdyby te domy objęte zostały płomieniami i z wszystkich okien buchałyby snopy iskier! Dlaczego zia-

Cena pamiątki jubileuszowej, która okazała się w wykonaniu pod każdym względem artystyczną, jest bardzo niska, bo wynosi tylko 3,00 mk. Wysyłka uskutecznią, będzie w tekturowym rulonie, z policzeniem 50 fen. na opakowanie i opłaceniu przesyłki. Wydawnictwo to jest prawnie zastrzeżone. Nabywać je można we wszystkich księgarniach i składach obrazów, oraz w domu K. Ignatowicza w Poznaniu, jako też wprost u wydawcy Bolesława Psuja, w Poznaniu, przy ulicy Strzeleckiej nr. 5, telefon 2330.

○ **Wydalenie publicysty francuskiego z Niemiec.** Francuski powieściopisarz i rysownik, Frederic Regamey, wydalony został z granic Alzacji i Lotaryngji. Regamey jest autorem książki pt. „Au service de l'Alsace“ („W służbie Alzacji“), której rozpowszechnianie w Alzacji i Lotaryngji, przez czas pewien było zakazanem.

○ **Śmiertelny skok z wieży morskiej.** W sposób wielce romantyczny pewien młody człowiek popełnił w Genui samobójstwo.

W poniedziałek wieczorem zjawił się u strażnika wieży morskiej elegancko ubrany 20-letni student Luigi Caviglia, prosząc go aby mu z platformy wieży pozwolił przyjrzeć się panoramie portowej. Stróż poprowadził go na platformę 135 metrów wysokiej wieży. Gdy stróż odwrócił się na chwilę, nieznajomy zeskoczył do morza. Po odszukaniu trupa znaleziono w kieszeni jego list, zawierający ostatnią wolę samobójcy. Zarządził on, że do trumny włożyć mu mają wielki bukiet róż, a na grobie jego ustawić mają statuetkę marmurową przedstawiającą Sfinksa z rozpuszczonymi włosami kobiecemi.

○ **Ucieczka zbrodniarzy z więzienia.** Z domu karnego w Diez nad rzeką Lahn, w nocy, na wtorek zbiegło pięciu zbrodniarzy, którzy po linach spuścili się z wysokości 40 metrów. Trzech pierwszych uszło szczęśliwie, czwarty złamał nogę, a piąty zawisł w powietrzu z powodu zerwania się liny u jej końca.

Z Cesarstwa.

△ **Z twierdzy Szlisselburskiej.** W izbie chorych w twierdzy Szlisselburskiej, powiesił się włościanin Kowal, będący w ostatnim stadium suchoty, a skazany przez sąd wojenny w Krzemieńczugu — na ciężkie roboty.

△ **Demonstracja w więzieniu.** W tych dniach, z rozporządzenia petersburskiego naczelnika miasta, pułkownik Moraczewicz zwiedził więzienie, t. zw. spaskie i obchodził cele więźniów. Gdy Moraczewicz

2) WŁADYSŁAW SKAWRONJEK.

Do tych, co to „prawie nie“ nie piją.

Onegdaj właśnie odebrałem swą należność, a sądzi pan może, że wiozę ze sobą odebrane pieniądze? Gdzie tam! jak tylko poczułem w kieszeni parę rubli, wnet dawny nałóg odezwał się we mnie i po drodze na kolej wstąpiłem do restauracji z mocnym postanowieniem wypicia tylko jednego kieliszka, lecz tu na kieliszki nie sprzedają, dali mi więc małą buteleczkę monopolówki i zakąskę, siadłem przy stoliku, wypijam jeden kieliszek, drugi, poczem usłużna butetowa ofiaruje mi drugą buteleczkę — nie odmawiam, poczem piłem już bez pamięci, a gdy brzask dnia obudził mnie i podniosłem się ze swego legowiska w rymszoku opodał mego miejsca upojenia — nie miałem już grosza w kieszeni, bo nieprzepite pieniądze ktoś mi wykradł.

Ponieważ byłem jeszcze zamroczony po pijatce, nie zdawałem sobie sprawy ze swych czynów, poszedłem na stację i wkradłem się niepostrzeżenie do wagonu, lecz służba kolejowa wykryła mnie i wyrzuci-

ła z pociągu (jako jadącego „na gapę“), na następnej stacji.

Cóż tu począć — przemysliwam — trzeba przecież dostać się jakoś do domu, wpada mi na myśl — sprzedam palto! Jak pomyślałem, tak też uczyniłem — sprzedałem palto za 4 rb., chociaż warte było co najmniej 20, ale przecież musiałem za każdą cenę pojechać do domu. Idę znów na stację, ale po zdjęciu palta zimno mi się zrobiło, otóż na „rozgrzywkę“ wypilem jednego, drugiego i po paru godzinach całe palto przeciągło się przez gardło; została mi w kieszeni jedna złotówka! Aby zaś dojechać do domu potrzebuję jeszcze całego rubla, więc cóż mam począć, skąd go wziąć? Więc mi nie pozostaje nic innego, jak tylko raz nareszcie skończyć ze sobą, to jedyne godziwe co mogę jeszcze uczynić dla uwolnienia rodziny swej i społeczeństwa od takiego potwora, jakim ja jestem. Postanowienie to już zrobiłem ostatecznie. Listy do żony i powinowatych napisałem, aby wiedzieli, że sam do browalnie odbieram sobie życie i za parę godzin nie będzie mnie pomiędzy żyjącymi...

Nikt tam po mnie płakać nie będzie a wielu nawet ucieszy się moją śmiercią, gdyż byłem dla wielu zgorznięciem...

Długo musiałem pracować nad tym obłąkańcem, zanim udało mi się przekonać go, że nie wszystko dla

wiają się we mnie takie myśli i życzenia dziwaczne, sam nie wiem... a wszak żyłem kiedyś spokojnie, przyzwyczajony, myślałem o czemś, spodziewałem się czegoś, miałem jakieś dążenia, pragnąłem być użytecznym człowiekiem. — Teraz zaś nie mam już żadnej nadziei, żadnych pragnień, żadnych dążeń... jedno tylko mam życzenie... pić i zdaje mi się, że gdyby mi postawił beczkę wódki, wypiję ją; postawią 10 — wypiję i będę pił dopóty, dopóki będę w stanie podnosić kieliszek do ust!... Lecz jakie ja przechodzę katusze, tego wyrazić nie potrafię! Być może, iż przeznaczeniem mi było zostać przepałym człowiekiem, by inni, patrząc na mnie, bał się nawet dotknąć tej trucizny, ale czemuż ja tak ciężko zawińiłem, abym był tym przykładem odstraszającym, dla czegoż to mnie się należą te męczarnie? Zdaje się, iż żadnego przestępstwa nie popełniłem, pracowałem uczciwie, nikogo nie skrzywdziłem, byłem uczynnym i przyjaźliwym dla ludzi, chciałem być użytecznym rodakom i krajowi...

Dawniej sam zapewniałem innych, iż można pić całe życie, byle tylko umiarkowanie i nie zostać pijakiem, teraz widzę, żem się srodcie omylił, iż mi się tylko tak zdawało, a teraz jakże ciężko pokutuję za swą pomyłkę!

(D. n.)

wszedł do sali, w której odbywali karę, skazani w drodze administracyjnej, za udział w bezrobociu pierwszego maja, wszyscy demonstracyjnie nie wstali i zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne.

Za demonstrację tę wszystkich więźniów rozlokowano w domach policyjnych podmiejskich, gdzie są znacznie gorsze warunki pobytu, niż w więzieniu spaskim.

Z Litwy i Rusi.

× **Poszukiwanie „tajnych szkół“.** Władze administracyjne w kraju północno-zachodnim w poszukiwaniu „tajnych“ polskich szkół i klasztorów katolickich dochodzą niekiedy do wyników wprost śmiesznych. Świeżo odkryły one w Humanu tajny rzekomo klasztor pod nazwą „Pralni chrześcijańskiej“. Ukarany z tego powodu grzywną ksiądz Przysiecki w liście do „Głosu Prowincji“ wyjaśnia istotę tego „odkrycia“. Według słów księdza: „Pralnia chrześcijańska“ istnieje w Humanu już od lat kilku i obsługuje przedewszystkiem kościół miejscowy, a prócz tego bierze także robotę od osób postronnych. Roczny obrót jej dochodzi do 3 tysięcy rubli. Pralnia posiada księgi rachunkowe, pokwitowania, świadectwa przemysłowe za każdy rok, kontrolowana jest przez inspekcję podatkową. W pralni zajętych jest kilka mistrzów i robotników, a nadto praktykantki, pracujące, według przyjętego zwyczaju, bezpłatnie, i otrzymujące za pracę tę mieszkanie i utrzymanie.

Ani ołtarza, ani nauki żadnej w pralni nie było i nie mogło być. Ustawiony na stole obraz święty i znalezione książki do nabożeństwa świadczą tylko o tem, że robotnice i pracownice w czasie wolnym od zajęć nie oddają się pijaństwu i zepsuciu, lecz spędzają go na modlitwie i na czytaniu.

× **Kara za język polski.** Do „Kijowskiej Myśli“ telegrafują z Ekaterynostawia, iż w osadzie Kamienskoje dwóch polaków: Grzybowski i Kuncewicza, skazano w drodze administracyjnej na areszt dwutygodniowy za nauczanie dzieci języka polskiego.

Zgon Aleksandra Bandrowskiego.

W Krakowie zmarł po dłuższej chorobie, artysta-śpiewak, Aleksander Bandrowski.

Aleksander Bandrowski urodził się w roku 1860 w Lubaczowie, w Galicji, kształcił się w Lwowie, Stanisławowie i na uniwersytecie krakowskim. Czując wielkie zamiłowanie do sztuki scenicznej, pierwsze kroki stawiał na scenie skarbkowskiej, na razie w operetce. Ale pięknego tenora bohatera szkoda było poświęcać muzyce lżejszej, więc Bandrowski, zachęcony przez znawców, rozpoczął poważne studia wokalne, najpierw w Mediolanie, następnie zaś w Wiedniu. Po świetnych debiutach w Wiedniu, Bandrowskiego zaangażowano do opery we Frankfurcie, gdzie stale pracował przez lat kilkanaście, słynąc jako jeden z najznakomitszych wykonawców partii bohatera w operach Wagnera.

W roku 1900 z wielkim powodzeniem śpiewał Bandrowski na scenie teatru Wiałkiego cykl dzieł wagnerowskich. W roku 1901, gdy był obecny w Operze drezdeńskiej na premierze „Manru“, Paderewski oświadczył znakomitemu artyście, że pod tym warunkiem sprzeda swoje dzieło Ameryce, jeśli Bandrowski będzie śpiewał rolę tytułową. Tak się też stało; w roku 1902 Bandrowskiego zaangażowała impreza Abbaeyea i Grana specjalnie do partii „Manru“, przedtem krojąc on tę rolę na scenie teatru lwowskiego. Po powrocie z Ameryki śpiewał Bandrowski „Manru“ w Warszawie, a w roku 1907 był zaangażowany przez dyrektora Aleksandra Rajchmana, który wówczas prowadził Operę warszawską. Po upływie sezonu Bandrowski udał się do Krakowa, gdzie zamieszkał na sta-

łe. Przed kilku laty usunął się ze sceny, ostatnio zaś czynił starania o otrzymanie dyrekcji teatru miejskiego w Krakowie.

Wielką zasługą Bandrowskiego było przetłumaczenie doskonałe dramatów Wagnera na język polski.

Wiadomości krajowe.

+ **Centrum „żywego towaru“.** Z Lublina donoszą, że w ostatnich czasach utworzyło się tam centrum handlu żywym towarem. Policji udało się ująć zaledwie dwóch z tej bandy, S. Silberweisa i B. Fernanda. Śledztwo stwierdziło, że Silberweis dopiero w zeszłym tygodniu zwałił dwie dziewczyny 15-letnie, które wysłał do Warszawy.

+ **Mściwy pąrobaczak.** W ub. niedzielę, d. 25 b. m. w mieszkaniu Teodora Gloca w Strzałkowie, zebrało się na tańce grono młodzieży wiejskiej, zabawa trwała do późna w noc. Ojciec jednego z młodzieńców niejaki L. Proszowski, dowiedziawszy się o zabawie, przybył do mieszkania Gloców, a wezwawszy syna począł robić wymówki całemu towarzystwu. Niepodołało się to, Janowi Węgrzyńskiemu, lat 22, który postanowił zemścić się na staruszku, przeto ukrywszy się za stodołą w chwili, gdy ten przechodził zadał mu nożem dwie ciężkie rany w udo i w prawy bok. Stan Proszowskiego groźny.

Literatura i prasa.

Marja Konopnicka. *Jobsiada* Epos komiczny doktora Karola Arnolda Kortuma, przekładania Marji Konopnickiej. Warszawa 1913. Sumpsem Gebethnera i Wolffa. Str. 152. Cena rb. 1, w opr. 1 kop. 30.

W rękopisach pozostałych po wielkiej poetce znalazł się przekład części pierwszej głośnego utworu satyryczno-humorystycznego Karola Arnolda Kortuma p. t. „Żywot i myśli, postęпки i fata Hieronima Jobsa Kandydata, i jaką sławę zdobył on i jaki miał w Schildburgu zgon“. Manuskrypt nie był w zupełności przygotowany do druku, pozostały w nim drobne luki, które z całym pietyzmem, porównyując tłumaczenie z oryginałem niemieckim, uzupełnił Artur Oppman (Or—Ot). Nieznane dotychczas zupełne dzieło znakomitej poetki, która wzorowemu przekładowi „Jobsiady“ nadała nawskroś oryginalne piętno wysokiego artysty, obudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie. Forma wydania została przystosowana do treści, a więc zarzeczona. Ilustracje na wzór dawnych drzeworytów, druk i papier, składają się na całość wytworną, przypominającą stare edycje z przed paru wieków.

Władysław Jagińkowski. *W Krainie bokserów.* Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Spółka. New York, The Polish Book Importing Co. Inc. Str. 370. Cena rb. 1.60.

Autor powieści niniejszej, kapitan wojsk francuskich, spędził długie lata w kolonjach Rzeczypospolitej, skąd wyniósł nietylko spory zasób interesujących obserwacji, lecz także gruntowną znajomość krajów egzotycznych. „W Krainie Bokserów“ jest też właściwie pamiętnikiem z własnych przeżyć autora podczas walk staczanych pod murami Pekinu. W barwny i niezwykły zajmujący sposób kreśli kapitan Jagińkowski obrazy przyrody, charakterystyki obyczajów i ludzi, wreszcie opisy przygod wojennych, umiejętnie wszystko to splatając w zręczny watek powieściowy. „W Krainie Bokserów“ w nielicznej naszej literaturze podróźniczej zajmie miejsce wybitne, jako utwór oryginalny i dzieło rzetelnego talentu pisarskiego.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) **„Gradonaczalstwo“ w Łodzi.** Min. spraw wewnętrznych odrzuciło projekt przeniesia władz gubernjalnych do Łodzi.

Natomiast miasto nasze ma stanowić oddzielną jednostkę administracyjną, mianowicie „gradonaczalstwo“ (urząd głównego naczelnika miasta).

— (?) **Z komitetu obywatelskiego.** Na wczorajszym zebraniu komitetu obywatelskiego postanowiono, po ukończeniu robót publicznych przez pozbawionych pracy robotników, zwołać zebranie ogólne obywateli wszystkich stanów i zawodów, dla przedstawienia im sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu i sprawozdania kasowego.

Następnie zebranie to ma zdecydować na jaki cel obrócone będą fundusze pozostałe po zlikwidowaniu działalności komitetu. Jeden z członków komitetu wniósł projekt, aby fundusze te przeznaczyć na budowę „Domu Ludowego“.

Komisja rewizyjna zajmie się w tych dniach sprawdzaniem rachunków komitetu.

— (r) **Unieważnienie ustawy.** W „Zbiorze praw“ (№ 442) ogłoszono, że bank dyskontowy łódzki, którego ustawę zatwierdzoną w r. 1911, nie rozpoczął operacji w terminie wskazanym i dlatego ustawa moc straciła.

— (?) **Posiedzenie w magistracie.** Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie zebranie, na którym obecni byli również pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego p. Lubomudrow i dyrektor gimnazjum rządowego p. Preobrażeński.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa budowy gmachu dla rządowego gimnazjum miejskiego, a przedewszystkiem — wybór placu pod tę budowę. Wszystkie place miejskie w centrum miasta są zbyt małe lub nieodpowiednie, zebrani uchwalili więc przeznaczyć pod budowę gmachu szkolnego plac przy ulicy Zagajnikowej, w pobliżu zagajnika, obszaru dziewięciu morgów.

Budowa rozpoczęta będzie na początku przyszłego sezonu budowlanego.

Następnie budowniczy miejski przedstawił plany budowy gmachu szkolnego dla kilku szkół elementarnych — na Wodnym Rynku. Plac ten ma 500 sążni kwadratowych obszaru.

W końcu zebrania postanowiono podać w pismach miejscowych ogłoszenia w sprawie dzierżawy gazowni łódzkiej.

— (d) **Sprawy miejskie.** W sobotę, odbędzie się w magistracie zebranie, poświęcone sprawie tramwajów miejskich.

W tygodniu przyszłym odbędzie się zebranie, poświęcone sprawie kanalizacji i wodociągów.

— (d) **Z komitetu robót publicznych.** W poniedziałek ubiegły robotnicy zakwalifikowani przez komitet robót publicznych podjęli roboty przy brukowaniu ulicy Wiznera.

Brukowanie na pewnej przestrzeni ulicy Rokicińskiej ukończone będzie jutro, a ulicy Milsza — w końcu przyszłego tygodnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu omawiany będzie kosztorys zabrukowania ulicy Srebrzyńskiej i Konstanyńowskiej.

— (s) **Z gminy żydowskiej.** Gubernator piotrkowski zawiesił w czynnościach członka gminy żydowskiej, Warchiwkera.

Do gubernatora piotrkowskiego udała się delegacja obywateli żydów, z p. Edwardem Heimanem na czele, w sprawie wyjednięcia pozwolenia na zbieranie dobrowolnych składek do sumy 35,000 rb. wśród mieszkańców Łodzi—żydów. Owe 35 tys. rb. gmina żydowska dłużną jest szpitalowi dla obłąkanych.

— (r) **Antykwariat szkolny.** Z początkiem przyszłego roku szkolnego dyrekcja gimnazjum polskiego otwiera dla swych uczniów antykwariat, pierwszy w naszym mieście.

Rzecz zorganizowana będzie w

następujący sposób: uczniowie przechodzący do klas wyższych składać będą swe książki w kancelarii szkolnej. Tu podlegać one będą ocenie gospodarzy antykwariatu, z pośród grona nauczycielskiego, poczem uczęć otrzyma kwit, przedstawiający wartość książki, — i albo mu wolno będzie wziąć równą wartości nową podręczniki lub też stosownie do wyniku oceny dopłacić.

W ten sposób uczniom, a zwłaszcza ich rodzicom mniej zamożnym, oddana będzie wielka usługa, gdyż wydatki na książki znacznie się zmniejszą, a co ważne — usunięte zostanie pośrednictwo specjalistów handlarzy podręczników szkolnych.

Warto, aby przykład ten znalazł zastosowanie w innych szkołach.

— (b) **Ze Stow. handlowców.** Onegdaj w lokalu Stow. handlowców odbyło się zebranie, na którym omawiano wniosek o wzięciu udziału w zjeździe handlowców w Moskwie. Postanowiono wysłać na zjazd dwóch delegatów, z których jeden stanowczo winien mieć prawo zamieszkania w Moskwie.

— (r) **Tow. akcyjne Francuskie** Tow. komandytowe pod firmą „Allart, Rousseau et Cie“ z kapitałem zapasowym, wynoszącym 10 milionów franków, zamieniono na Towarzystwo akcyjne pod tą samą nazwą.

— (s) **Towarzystwo Krajoznawcze.** W sobotę, dnia 31 maja o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej № 91, odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału miejscowego Tow. Krajoznawczego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym. Na zebraniu tem będzie odczytana broszurka p. t. „Nieznane zakątki kraju“ (Suwalszczyzna), w opracowaniu Karola Hoffmana, z pokazem przezrocz.

— (r) **Osobiste.** Dyrektor teatru „Casino“, p. Hutten Czapski wyjechał na urlop miesięczny za granicę.

— (d) **Nowa fabryka.** Gubernator piotrkowski wydał mieszkańcom Łodzi Ch. Szmałowiczowi pozwolenie na budowę przy ulicy Dzielnej № 1320 fabryki wyrobów trykotowych.

— (d) **„Dzień kwiatka“.** — Łódzkie żyd. Tow. Dobroczynności otrzymało zezwolenie gubernatora na urządzenie w dniu 14 lub 21 września „dnia kwiatka“ na korzyść tej instytucji.

— (d) **Tow. sportowe.** Organizuje się tu nowe Tow. sportowe pod nazwą „Klub Lawn-Tennis“.

Ustawa klubu będzie wkrótce przesłana do zatwierdzenia gubernatora.

— (b) **Z Tow. krzewienia oświaty.** Przedstawienie teatralne urządzone na korzyść T. K. O. dało czystego dochodu 600 rb.

— (b) **Jeszcze kinematografy.** Grono kapitalistów łódzkich wybuduje 2 nowe kinematografy jeden w centrum miasta, a jeden na Rynku-Geyera.

— (s) **Zatarg w fabryce.** W tkalni mechanicznej Lewina i Gluksmana przy ul. Spacerowej nr. 11, w której pracuje 40 robotników, trzy miesiące temu właściciele fabryki zaproponowali swym pracującym obniżkę płacy o 25 procent. Robotnicy, ze względu na brak zamówień w fabryce, zgodzili się na powyższą propozycję.

Obecnie fabryka otrzymała znaczną ilość zamówień i właściciele 20 b. m. wywiesili zawiadomienie, w którym zażądali aby robotnicy pracowali o 2 godziny dłużej na dobę, za co o trzymają dodatkowo po 5 kop. za godzinę. Robotnicy nie zgodzili się na te warunki i zażądali po 10 kop. za każdą godzinę, czego administracja fabryki zaaprobować nie chciała.

W kilka dni potem wywieszono nowe ogłoszenie, podpisane przez inspektora fabrycznego, zawiadamiające robotników, że dzień roboczy ma trwać 11 i pół godzin bez żadnej dopłaty.

W odpowiedzi na to robotnicy wczoraj zażądali podwyżki o 30 procent, w razie zaś nieprzychylenia się fabrykantów do pomienionego żądania wymówili pracę za dwa tygodnie.

Jak dotąd do porozumienia nie doszło.

W tej że fabryce miało miejsce dzisiaj zajście następujące:
Jedna z robotnic spóźniła się do pracy o 3 minuty. Wówczas zarządający (nie majster) odebrał jej członka i nie dał pracować. Dopiero wskutek interwencji współtowarzyszów pracy, zmuszony był oddać z powrotem zatrzymane członka.

— (f) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernalnego zatwierdził plany następujące:

Szmula Weitrauba na budowę 3 piętrowego domu frontowego i 2 oficyn przy ul. Średniej nr. 6. Olgi Tepfer — na budowę składów przy ul. Miłsza nr. 64, Hirsza Herlika — na 3-piętrowy dom murowany i nadbudowę 2-pięter na istniejącym domu przy zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej nr. 11; Abrama Zysmana — na 8-piętrowy dom i parterową tkalnię przy ul. Wierzbowej nr. 71; Leopolda Landsberga — na nadbudowę dwóch pięter na domu, przy ul. Pasaż-Majera nr. 7.

Wypadki.

— (o) **Oblawa.** W nocy policja dokonała w różnych punktach miasta obław. — Aresztowano kilkadziesiąt osób, a w tej liczbie kilku znanych złodziei.

Od aresztowanych odebrano różne instrumenty złodziejskie.

— (o) **Echa morderstwa.** — W sprawie zabójstwa w lesie Konstantynowskim, dokonanego na osobie Lejzera Gołomba, policja aresztowała, jako poszlakowanego, Stanisława Gawrońskiego.

W celu wyświetlenia tej sprawy prowadzi się energiczne dochodzenie.

— (o) **Systematyczna kradzież.** Ze składu towarów manufakturowych Heli Kaszub, przy ulicy Cegielnianej № 46, od dłuższego czasu kradziono systematycznie towary. Ostatnio skradziono towarów na sumę z górą 500 rb.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonywali zwykle po zamknięciu składu znani złodzieje-recydywiści Abram Kon i Manel Tyger, którzy zbiegli.

Obaj ci złodzieje, przy pomocy zamieszkałego w tymże domu kupca, Hersza Henraicha, Ieka Goldbluma (Cegielniana 51), Moszka Bendermshera (Nowomiejska 26) i Motela Landaua (Cegielniana 17), towar skradziony wyeksportowali i sprzedali niejakiemu Eljaszowi Wdowińskiemu, zamieszkałemu w Działoszycach.

Wdowiński, dowiedziawszy się prawdopodobnie o aresztowaniu wyżej wymienionych osób, towar ukrył; podczas przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono tylko mocno kompromitującą go depeszę.

Wszystkich osadzono w więzieniu, a za zbiegłymi Konem i Tygerem rozesłano listy gończe.

— (o) **Aresztowanie zabójcy.** Agencji policji śledczej aresztowali w Łodzi jedną osobę, oskarżoną o dokonanie w roku 1907 zabójstwa na osobie robotnika w Zduńskiej Woli.

— (o) **Małoletni złodzieje.** Do sklepu kolonialnego Ludwika Dominiaka, przy ul. Przejazd nr. 12, weszli wczoraj dwaj chłopcy, żądając wody sodowej. — W chwili, kiedy sprzedający nalewał wodę, jeden z nich pochwycił stojący na kontuarze zegar-budzik i niespostrzeżenie wyszedł. Kolegę jego, który okazał się Leonem Gruszczyńskim, 14 lat, zamieszkałym przy ul. Spacerowej nr. 37, aresztowano.

Odszukaniem zbiegłego złodzieja zajęła się policja.

— (o) **Znaczna kradzież.** — Z mieszkania Abrama Krysztala przy ulicy Przejazd № 78, niewiadomi złodzieje skradli różne towary manufakturowe, wartości około 1,400 rub.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że część tych towarów nabyli Abram Temperowicz, Rachwil Monk i Ruchla Zakonc.

Kto dokonał tej kradzieży nie dało się ustalić.

— (b) **Smiała kradzież.** — Wczoraj, o godz. 12 i pół w południe, gdy właściciel składu towarów kamgarnowych przy ul. Piotrkowskiej № 64, p. Chaim Kacnelson, udał się

na obiad, przyszedł i otworzył skład jakiś elegancki młody człowiek w towarzystwie również eleganckiej damy. Po kilku minutach przed składem zajeżdża resorka, na którą włożono 23 szt. towaru, wartości 3000 rb. Resorka następnie odjechała, w asystencji eleganckiej pary.

Zauważył to sprzedawca firmy Koszowskiego, który poznał w kobiecie zawodową złodziejkę, wobec czego wszczął alarm.

Złodziej, widząc, co się święci, ratował się ucieczką, lecz resorkę z towarem zatrzymano i aresztowano woźnicę.

— (o) **Sprzeniewierzenie.** Zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej № 33 Abram Joskowicz dał niejakiemu Eiroimowi Kufelnickiemu przedkę wartości około 280 rub. dla wyrobienia pluszu.

Kufelnicki przedkę rozprzedał i wyjechał z Łodzi.

Odszukaniem Kufelnickiego zajęła się policja.

— (r) **„Zabawa“ pijaków.** — Wczoraj wieczorem dwóch pijanych ludzi stanęło przed domem № 10 na ulicy Widzewskiej i „dla zabawy“ lżyło przechodniów.

Zabawa ta znalazła kres wcale nie wesoły w cyrkułe, gdzie „miłych żartownisiów“ odprowadziła policja. Są to złodzieje zawodowi: Władysław Struszczał i Stanisław Talik.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Salomona Bukki, przy ul. Średniej nr. 105, skradziono garderobę, wartości 100 rb.

— Z mieszkania Altera Waltra, przy ul. Długiej nr. 112, skradziono różne rzeczy i biżuterję, wartości około 200 rb.

— Z mieszkania Abrama Garego, przy ul. Targowej nr. 59, skradziono różne rzeczy, wartości 180 rubli.

— (p) **Przejechanie.** Na ul. Krótkiej nr. 8, dostał się pod koła dorożki 7-letni Artur Srokański. Malec przyplacił nieostrożność woźnicy silnymi okaleczeniami nóg.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce, przy ul. Mikołajewskiej nr. 10, okaleczył w maszynie lewą rękę robotnik, Aleksander Bojaro, lat 19.

— W podwórzu, przy ul. Targowej nr. 96, spadła z drabiny Juljana Obregalska, lat 48. O. poraniła głowę i zwichnęła prawe ramię.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

Zamiejscowa.

— (z) **Z cechu fryzjerskiego w Zgierzu.** Po otrzymaniu od piotrkowskiego gubernatora zatwierdzenia na trzyletnią kadencję w godności starszego i podstarszego zgromadzenia p.p. Józefa Sokołowskiego i Teodora Kempczyńskiego, dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie majstrów fryzjerskich pod przewodnictwem delegowanego przez p. prezidenta miasta, sekretarza Wieczorka.

Wypisano w poczet majstrów: Władysława Bielskiego, Dawida Kartowskiego, i Gersz-Bera Slepna; na czeladników wywołano: A. Grabowskiego i S. Chęcińskiego; na uczniów zapisano: Kwiatkowskiego, Feintucha, Lingera, Pierzymowskiego i Koralewiczę, jednocześnie uchwalono, że mogą się zapisywać do cechu majstrów fryzjerscy z bliskich miast, gdzie niema cechów; służyć będzie im prawo zapisywania do cechu swoich uczniów i subjektów; postanowiono również, że majstrowie którzy będą utrzymywać dłuższy czas uczni i nie zapiszą ich do cechu będą z liczby członków wykreśleni.

— (x) **Koncert w Zgierzu.** W sobotę d. 30 b. m., w sali „Lutnia“ w Zgierzu odbędzie się koncert na rzecz zgierskiego Tow. szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa.

Na zakończenie programu, zespół najnowszych sił amatorskich Zgierza odegra jednoaktową komedię G. Dolińskiego w „Gabiniecie doktora“, poczem rozpoczną się tańce.

— (x) **Odebranie skradzionego zaprzęgu.** Przed kilku miesiącami, zamieszkałemu w Zgierzu na Przybyłowiu, Antoniemu Komorowskiemu skradziono konia i wóz, które wczoraj policja zgierska odebrała od jadących szosą ozorkowską, mieszkańców Łodzi, braci Antoniego i Józefa Wojciaszków. Pociągnięci do śledztwa bracia W. zeznali, iż zaprzęg ten kupili w Łodzi.

— (s) **Bezrobocie u Krusche i Endera w Pabjanicach.** Jak to donosiliśmy we wczorajszym numerze, w fabryce Krusche i Endera w Pabjanicach wybuchnął strajk 300 robotników, którzy zażądali podwyższenia płac zarobkowych o 25 procent.

Wczoraj bezrobocie rozszerzyło się i na inne oddziały tkalni i przędzalni, wobec czego strajkujący onegdaj, połączyli się razem i cofnawszy poprzednie żądania wystawili nowe — mianowicie przywrócenie norm płac zarobkowych z przed sześciu lat.

Ogółem strajkuje około 3,000 robotników.

— (x) **Kawa fabryka.** Bracia Suwalscy uzyskali pozwolenie władz na budowę w Radogoszczu przy ul. Golca № 33, mechanicznej fabryki oku żelaznych.

— (f) **Dywidenda.** Akc. tow. zakładów Schösserowskich w Ozerkowie, dało za ostatni rok operacyjny 151,064 rb. 14 kop., mimo, że pracowano tylko 4 dni w tygodniu. Z zysku wydzielono 4 proc. dywidendy.

— (b) **Kradzież w fabryce.** W fabryce Br. Szwałkerta w Konstantynowie wykryto systematyczną kradzież szpulek. Kradzieży dokonywał robotnik Franciszek Czaleczyński, a następnie kradzione szpulki sprzedawał paserowi Szlamie Widawskiemu, z Konstantynowa.

— (b) **Pożar od pioruna.** — Onegdaj o 4 po południu we wsi Mirosławice, gminy Rszew pod Konstantynowem od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła, należąca do kolonisty Witaszczyka.

Do pożaru przybyły strażę ochotnicze z Lutomiarska i Bęczcio.

Straty spowodowane przez ogień są dość poważne.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

We czwartek — „Damy i Huzary“.

W piątek — „Damy i Huzary“.

W sobotę — „Krakowiacy i Górale“.

W niedzielę, 1 czerwca — „Damy i Huzary“.

„Damy i Huzary“ w teatrze Polskim w Warszawie.

Po raz pierwszy ze sceny tego najpierwszego dziś w Polsce teatru artystycznego — usłyszeliśmy Fredrę, a jeden z najwytrawniejszych znawców teatru, Ignacy Baliński, napisał w „Słowie“: „Tak powinien być wystawiony Fredro“. Włożono też w to wiele pracy. Mundury 13 pułku huzarów Umińskiego szyto według rysunków i pod okiem jedyne go u nas znawcy wojsk polskich, Br. Gembarzewskiego. W antraktach wykonano pobydki ułańskie, marsza wojskowego z przed stu laty i poloneza a-mol Ogińskiego. W najdrobniejszych szczegółach obmyślone urządzenie dworku majora, było jakby w muzeum zachowany model ówczesnej stylowości“.

Kazimierz Ehrenberg w „Kurjerze Porannym“ pisze: „Zapełniony teatr bawił się doskonale, składając dowód, że miłość dla Fredry nie tylko wśród dzisiejszych słuchaczy nie wygasła, ale że bodaj umiemy go dziś lepiej słuchać i wyżej cenić, niż pokolenia poprzednie“.

„Kurjer Warszawski“, piórem Wł. Rabskiego, zaznacza: „Teatr Polski dał sztuce Fredry godną oprawę, a artyści grali mocno, z brawurą“.

„Goniec“ zaznacza: „Wystawienie sztuki było godne pierwszorzędnej sceny polskiej. Tyle widać było w tem pietyzmie dla sztuki dramatycznej polskiej głośnego imienia autora, tyle staranności i drobiazgowej nawet ścisłości w wystawie“.

„Gazeta Warszawska“ poświęca olbrzymi artykuł tej premierze, zaznaczając, że w wystawie i reżyserji teatru Polskiego znać świadomość wysokiej odpowiedzialności artystycznej wobec utworu największego naszego komedjopisarza.

Kronika sądowa.

Sprzeniewierzenie w elektrowni.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał wczoraj w Łodzi sprawę o przywłaszczenie i roztrwonienie 17,960 rb. 58 kop.

Okoliczności sprawy są następujące:

W lutym 1910 r. przy zestawieniu bilansu rocznego elektrowni łódzkiej za rok 1909, podczas kontrolowania rachunków za dostawę węgla, zauważono poważne niedokładności.

Z tego powodu buchalter Karol Szmidt dokonał rewizji ksiąg kasyerów za rok 1909, przyczem okazało się, iż w książce tej w rozchodzie figurowała suma 98,914 rb. 75 kop., jako wypłacona fabryczno-łódzkiej kolei, za przewóz węgla dla elektrowni.

Tymczasem kasjer Szolc dowodów żadnych od kolei na opłacenie powyższej sumy nie przedstawił, była tylko zapisana suma 80,954 rb. 17 kop., wobec czego brakowało 17,960 rb. 58 kop.

Z informacji otrzymanej od kolei okazało się, iż za przewóz węgla dla elektrowni opłacono 80,954 rb. 17 kop., a nie wykazane przez ksiązkę 98,914 rb. 75 kop.

Według zeznania świadków, kasjer Szolc żył na szeroka skalę i grywał w karty, a gdy znajomi zwracali mu na to uwagę, opowiadał, iż „bawi się“ za pieniądze żony.

Wobec ujawnionego nadużycia Szolc został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za przywłaszczenie i roztrwonienie 17,960 rb. 80 kop., oraz, iż chcąc ukryć ślady przestępstwa, zapisał fałszywie powyższą sumę w rozchodzie.

Po mowach obrońców, sąd udał się na naradę i wyniósł wyrok, skazujący Szolca, po zastosowaniu Manifestu z dnia 6 marca r. b., po pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów na 8 miesięcy oddziałów aresztanckich i przysądził na rzecz elektrowni od Szolca 17,960 rb. 58 kop. Szolc odpowiada z wolności za kaucją 18,000 rb. (b)

O sfałszowanie podpisu.

W dalszym ciągu ten że sąd okręgowy rozważał sprawę Salomona Wintera, oskarżonego o podpisanie na wekslu ojca swego Herszona Wintera.

Na sądzie W. przyznał się do winy.

Sąd nie badał ani świadków, ani też ekspertów i skazał Salomona Wintera, po pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów na 3 lata rot aresztanckich, po zastosowaniu zaś Manifestów z d. 24 sierpnia 1904 roku i 6 marca 1913 na oddanie do rot aresztanckich na 10 miesięcy i 20 dni, zaliczając czas odsiadywania na śledztwie. (b)

Dyskusja budżetowa.

Skandal w Dumie.

(Według „Agencji Petersburskiej“).

Petersburg, 28 maja.

W dniu dzisiejszym Duma przystąpiła do rozpraw nad poszczególnymi budżetami. Budżet Dumy uchwalony zostaje w wysokości 3403935 rubli. Przy budżecie kancelarji Rady ministrów, obliczonym i uchwalonym w sumie 202,357 rb. Godniew wyraża życzenie, ażeby Rada ministrów obmyśliła środki dla walki z wzmagającymi się samobójstwami.

W loży ministrów zajmuje miejsce ober-prokurator synodu. Na porządku dziennym budżet synodu, obliczony i uchwalony przez komisję w wysokości 44,219,759 rb. Referent Szenk po szczegółowym scharakteryzowaniu budżetu, wyraża w imieniu komisji szereg życzeń, związanych ściśle z poprawą bytu duchownych prawosławnych.

W czasie przemówienia socjal-demokraty, Czcheidzego, dochodzi do skandalu, zakończonego opuszczeniem sali posiedzeń przez socjal-demokra-

ów i trudowików, oraz wyluczeniem trudowika, Kerenskiego, na trzy posiedzenia.

Czcheidze przytacza ustępy z pisma świętego i przeciwstawia im sposób życia duchowieństwa. Na prawicy rozlegają się protesty i okrzyki: „Wygonić go! Niech nie bluźni! — Prezes przerywa mówcy i prosi o stosowanie się do jego wskazówek. — Czcheidze prosi aby go wysłuchano. Prawica hałasuje znów i woła: „Tu nie miejsce tłumaczyć Pismo święte! Czcheidze robi w dalszym ciągu zestawienia. Prezes przywołuje go do porządku i odbiera mu głos. Wtedy socjal-demokraci przez usta Skubelowa oświadczają, że ponieważ regulamin dla nich nie istnieje, nie uważają więc za możliwe pozostawać dalej w sali obrad.

Kerenski oświadcza, że Czcheidze nie dopuścił się żadnego bluźnierstwa i to, co się dzieje w sali obrad, stanowi niedopuszczalne pogwałcenie wolności poselskiej. Wobec tego trudowicy przyłączają się również do protestu i opuszczają salę obrad. — Zwracając się do prawicy, mówi: — „Nie pozwolimy nigdy wam, pacholkom urzędników, siedzących tu...“ Silny hałas na prawicy zagłusza resztę słów jego. Lewica bije brawo. Prezes proponuje wykluczyć Kerenskiego za obrazę Dumy na trzy posiedzenia. Prawica i część centrum biją brawo.

Kerenski oświadcza, że ze spokojnym sumieniem przyjmuje karę, ale przedstawiciele opozycji potrafią zawsze powiedzieć to co chcą. Duma większością 168 głosów przeciwko 79 wyklucza Kerenskiego na trzy posiedzenia.

NEKTARY.

Ma każdy w życia wiosnie
własny poezji sad,
w którym się doń miłośnie
uśmiecha każdy kwiat!..
Mój sad zmroziły burze,
lecz kwiatów czuje woń,
kiedy koniaku kruże
Szustowa biorę w dłoń!..

r981-1

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Komunikat urzędowy.

PETERSBURG, 28 (5) — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzowicem Następcą Tronu i Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem oraz Najdostojniejszymi Córkami raczyli wyjechać 28 maja z Carskiego Sioła na obchód uroczystości 300-lecia panowania Domu Romanowów do miast: Władimira, Suzdała, Niżniego Nowgorodu, Kostromy, Jarosławia, Rostowa Perestawia i Moskwy.

Podpisał czasowo zarządzający Ministerjum Dworu Cesarskiego generał-adjutant Koczubej.

Wystawa samojazdów.

PETERSBURG, 28 maja, (wt.) — Najjaśniejszy Pan odwiedził wystawę samojazdów.

W chwili przybycia Najjaśniejszego Pana na wystawie zgromadzili się: prezes jury Wielki Książę Sergiusz Michajłowicz, prezes Rady ministrów, ministrowie i komitet wystawy.

Najjaśniejszy Pan oglądał wszystkie pawilony do godziny 1 po południu. Podano szampańskie. — Prezes komitetu Swieczyn wniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości. Toast został powitany okrzykami „hura“ i dźwiękami hymnu.

Jego Cesarska Mość raczył pić za dalszy rozwój automobilizmu w Rosji i powińszował Swieczynowi awansu na pułkownika.

Demobilizacja.

WIEDEN, 28 (5) — Powołani z rezerwy majtkowie powołani 1905/6 r. zostaną w tych dniach uwolnieni na długotrwały urlop.

Bułgarja a Grecja.

ATENY, 28 maja. Po 25 b. m. poważniejszych starć między bułgarami a grekami nie było. Dnia 24 oddział bułgarski, który posunął się ku wsi Messoropi, wymienił strzały z oddziałem greckim, który zajmo-

wał wawóz. Bułgarzy wystawili na wzgórzach w pobliżu Prawiszty 8 dział polnych i wzmocnili oddziały czołowe. W tymże dniu oddział bułgarski zajął wieś Bujukej. Oddział grecki cofnął się ku wzgórzom, otaczającym wieś.

Pod Czataldżą.

KONSTANTYNOPOL, 28 maja. — Przed tygodniem większość wojsk na pozycjach czataldżyńskich zaczęła się głośno domagać rozpuszczenia ich do domów. Wystanemu przez rząd gubernatorowi wojennemu. Dżemal-belowi, udało się uspokoić żołnierzy przez zapewnienie, że rozpuszczeni zostaną najpóźniej za miesiąc.

Oficerowie w Czataldży otrzymują żołd regularnie. Koła rządowe zaniepokojone są położeniem w Syrii, gdzie ruch autonomiczny się wzmacnia. Dzienniki doradzają zaspokojenie słusznych żądań arabsów, przypominając smutne doświadczenie, zrobione z Albanją.

Konferencja pokojowa.

LONDYN, 27 maja. — Według informacji „Reutera“ Grey, komunikując poszczególnym delegatom pokojowym postanowienie konferencji ambasadorów, oświadczył, że ci zpośród nich, którzy nie chcą podpisać preliminarjów pokojowych, nie mają potrzeby pozostawać dłużej w Anglii.

Z życia Reutera króla telegrafów.

O założycielu największego istniejącego dzisiaj biura telegraficznego, Reutera i Sp., podaje publicysta Prehn v. Devity w czasopiśmie niemieckim „Zeitschrift“ następujące ciekawe dane.

Paweł Juljusz Reuter, urodził się w r. 1821 w Caner, jako syn rodziców żydowskich. W młodych latach zatrudniony był w pewnym banku w Getyndze, następnie współwłaścicielem pewnej spółki wydawniczej w Berlinie, w końcu założył pocztę gołębia, która jednak upadła, gdy udoskonalamo telegraf.

Udał się więc do Londynu i tam z rewolucjonistą z r. 1847, d-r-em Engländerem, skazanym na śmierć i zbiegłym z Wiednia, po wielkich trudach i mozolach założył w Londynie pierwsze biuro telegraficzne. Wysoka wiedza d-ra Engländera i rutyna kupiecka Reutera była jedynym kapitałem zakładowym, jaki obaj przyjaciele wnieśli do przedsiębiorstwa.

Ale wszelkie usiłowania nie zdały się na nic i na próżno Juljusz Reuter biegał od redakcji do redakcji, żadna nie chciała przyjąć jego depesz. D-r-owi Engländerowi udało się wreszcie dopiąć tajnego połączenia z Napoleonem. Od tej chwili szczęście Reutera było zapewnione. Dnia 1 stycznia roku 1859 podczas przyjęcia noworocznego dyktator Europy ignorował zupełnie posta austriackiego Nięga i szyderczo o nim się wyraził. Zaledwie minęła godzina, a już Reuter, który posiadał tekst mowy Napoleona, wysłał ją do poszczególnych większych redakcji. „Times“, która dotąd ani jednej depeszy Reutera nie zamieściła w swych szpaltach, teraz wydała numer nadzwyczajny z telegramem Reutera w nagłówku, i w kilku chwilach po wszystkich ulicach Londynu wymieniane było nazwisko Reutera.

Niebawem na cały świat wysłani zostali zastępcy i korespondenci agencji Reutera.

W Nowym Jorku James Heckseler z Hamburga zastępował agencję. Jemu Reuter zawdzięcza może najwięcej. Było to w r. 1865, gdy z Nowego Jorku wyruszył do Europy parowiec pocztowy i w chwili, gdy nadeszła wiadomość o zamordowaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Lincolna.

Połączenie telegraficzne pomiędzy Ameryką a Europą wtedy jeszcze nie istniało. Heckseler, nie długo się namyślając, wynajął własny parowiec i w połowie drogi dopędził parowiec pocztowy i oddał kapitanowi telegram dla Reutera, ten zaś wykorzystał telegramy na urządzenie wielkiej kampanii na giełdzie. Zanim następny parowiec pocztowy przy-

wiózł wiadomość o śmierci Lincolna, Reuter już zdążył zarobić na giełdach kilka milionów...

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

Turcja a Grecja.

BERLIN, 28 maja. (wt.) — Pisma miejscowe donoszą, że między Grecją a Turcją nastąpi nowy targ o wyspy Egejskie.

Turcja czyni przygotowania do możliwej nowej wojny i zamówiła armaty u Kruppa, Grecja zaś na wszelki wypadek zakupuje nowy dreadneught'y

Groza wojny.

BERLIN, 28 maja. (wt.) Dzisiejszy „Lokal Anzeiger“ donosi z Sofji że Serbia zdecydowana jest na wszelkie ewentualności. **Wszystkie zarządzenia na wypadek wojny zostały już wydane.**

SOFJA, 28 maja. (wt.) Rząd bułgarski przywrócił cenzurę wojenną i stosuje ją z wielką surowością. **Cenzorzy nie przepuszczają żadnych szczegółów o walkach grecko-bułgarskich.**

Samobójstwo pól. Redla.

WIEDEN, 28 maja. (wt.) — Do pułkownika Redla, zamieszanego w aferę szpiegowską Jendrischa, przyszedł dwaj oficerowie i przedstawili mu dowody popełnionej zdrady, przyczem wręczyli mu rewolwer.

Po wyjściu oficerów Redl wystrzałem w głowę pozbawił się życia. Jak się okazuje, Redl był w o-plakanych interesach finansowych.

Koło Polskie w Wiedniu.

WIEDEN, (wt.), 28 maja. Prezes Koła polsk., dr. Leo wygłosił w parlamencie długą mowę, w sprawie smutnego stanu ekonomicznego w Galicji, oświadczając, że polacy gotowi są do wszelkich ofiar i wiernie stać będą po stronie Austrii.

Oświadczenie to wywołało niezwyczajne wrażenie.

Proces Lukacsa.

WIEDEN, (wt.), 28 maja. Świadkowie w sprawie Lukacsa zeznają na niekorzyść tego ostatniego. Jak się okazuje bank węgierski za wiedzą Lukacsa wpłacił do kasy partyjnej stronnictwa pracy 4 miliony koron.

Dział handlowy.

Berlin, 27 maja.

Na giełdzie berlińskiej we wtorek tendencja była z początku słaba pod koniec jednak nastąpiło wzmocnienie. Spadły znów zwłaszcza akcje akcyjnego Banku gdańskiego, gdyż obie-gła pogłoska, że bank ten z powodu niedozwolonych spekulacji giełdowych jego urzędników utracił pół miliona marek. I dzisiaj spekulowano wiele na akcje zagraniczne, czego dawniej na giełdzie berlińskiej zwykle nie bywało. Interesowano się głównie akcjami kolei amerykańskich i Banku dońsko-azowskiego, które moeno poszły w kursie.

Na giełdzie londyńskiej usposobienie początkowe również było słabe, i to z powodu obaw, że Bułgarja prześle Serbji ultimatum. W dalszym ciągu tendencja jednak się wzmocniła. Angielskie zagraniczne listy zastawne utrzymały się w kursie. Bel-

Bałucki Rynek.

Codziennie od 10-ej rano do 11-ej wieczorem otwarte

Panoptikum i największe w Europie **Muzeum**
anatomiczne — **EHRlich-HATA**
PREPARAT 606 PREPARAT 2138-2

We wtorki i piątki anatomja otwarta wyjątkowo D L A P A N.
Wejście do panoptikum 15 k do muzeum anatomicznego 15 k obydwach razem 25 k
Właściciel K. STEFAN.

gja zaciąga pożyczkę w sumie 800 milionów franków — jak donoszą paryskie dzienniki finansowe. Połowy tej sumy dostarczą banki paryskie, resztę Londyn i Bruksela. *Sprawozdanie o stanie zasiewów* nie brzmi obecnie tak korzystnie, jak dawniej. W Rosji, zwłaszcza w guberniach wschodnich naokoło Moskwy, zboże pozostawia wiele do życzenia, bo zasiewom zimowym zaszkoziły przymrozki.

We Francji stan zasiewów naogół jest zadawalniający, natomiast obszar, oddany pod uprawę, znacznie jest mniejszy niż w roku ubiegłym. I z Ameryki zaczynają nadchodzić skargi o różnorodnych szkodaach, pomiędzy niemi i to, że obszar obsianej roli jest o 10 proc. mniejszy niż w r. ub. Zaznaczyć jednak należy, że skargi te pochodzą od osób prywatnych, od konsulów i t. p., i z tego powodu mogą być tendencyjnie obliczone na to, aby na giełdach spowodować zwyżkę cen za zboże.

Sprawozdania urzędowe nie mówią dotąd o rzekomym złym stanie zasiewów chociaż coprawda przypuszczać można, iż upały dni ostatnich i ciągły brak deszczu zbożu poważnie mogły zaszkozić.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 27 maja 26 maja.
Bankn. austrj. za 100 k. 84,80 m. 84, 80 m.
Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,15 m. 215,15

Ceny zboża.

Z dnia 26 maja (za 1000 klgr. w markach).
Pszenica Zyto Jęczmień Owies
Szczecin 180-199 150-162 — 150-164
Poznań 195-198 160-163 145-160 155-167
Wrocław 197-198 159 152 155

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. Krejanowi w Petersburgu.
Prenumerata Sz. Pana uregulowana jest do dnia 15 lipca r. b.

Akuszeryja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4-6 po poł.
w niedzielę od 10-12. r981-0

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p.
urządzony z komfortem i oświekl.
elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Profesor Spiewu

(b. artysta opery)

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki. — Opracowuje repertuar operowy i salonowy.
Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“ 81-0-1

Pierwsze promienie wiosennego słońca są najbardziej szkodliwe dla cery,

wywołują bowiem pojawienie się piegów, pryszczycy, oraz wszelkiego rodzaju plam i krost. Aby zapobiedz wystąpieniu tych skaz piękności cery, a istniejące już usunąć

używać należy znakomitego i wyprobowanego KREMU MACEDONSKIEGO



457-0
Cena słoika 75 kop. i 1.25. Każde pudełko zaopatrzone plombą firmy w celu uniknięcia bezwartościowego naśladownictwa. wyrobu Warsz. Tow. Akc. „MOTOR”

LOMBARD

D. Wałchowicza i Syna

Południowa 20. Tel. 3088, zawiadania, że 20 Maja (2 Czerwca) i dni następnym odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. Nę Nę które przewyższają sto rubli
7,700; 9,608; 53,089; 90,814; 108,887; 124,586; 132,162; 132,479;
152,721; 154,044; 154,539; 154,989; 159,196; 164,633; 180,190;
181,170; 184,745; 192,607; 208,959; 212,826; 217,645; 218,159;
220,492; 235,657; 238,384; 238,814; 240,020; 240,769; 242,297;
242,517; 248,671; 248,672; 244,665.

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30—83.

Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 1/2 pół do 12 1/2 pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 6 do 8 pp.
Chirurgja Dr. Kaufman od 3 do 4 1/2 pół p.p.
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szyldkret od 1—2 pp.
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 i pół do 3 pp.
i w środy i soboty od 8 i pół wiecz
Choroby oczu Dr. Goldstein-Pojak od 6 do 8 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4-e do 9, damy od 4 do 6.

Dr. B. Rejt

powrócił.
ŚREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół. i od 5-ej do 7 i pół wiecz.; w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.
Krótka 5, tel. 26-50

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914. wśródzynia. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—8 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciową.
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
do 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 8. 2701—0

Doktor B. Donchin

specjalista chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Telefon 28-39.
Lecznio ze stałymi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł.
Przyjmuje chorych na stałe.

Frontowe mieszkania 2, 3, 4, pokoje

z wszelkimi najnowszymi wygodami oraz sklepy do wynajęcia w domu Główna 62, Tarogowa 67 wiadomość na miejscu telefon 19-21. 2122—12

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzości ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syphilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemocy płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 5—8 wiecz

Doktor med. Bolestaw Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p

Dr. med. Samuel Liniecki

Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych (serca, płuc i przemiany materji)
Zawadzka 16, wejście z Wólczańskiej 2.
Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 1/2 do 7 1/2 po w., w Niedziele i święta od 9 do 12 1/2 pół. r3760

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 19.
8—12 r. i 4—8 pp.

D-r Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.
Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka № 12
Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syphilisie preparat 606), Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.
Przyjmuje od 4 do 6 po południu
Nawrot 7. r886—0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

VII klas. Pryw. szkoła handl. żeńska
I. L. ABA
Promenada 29, w m. Łodzi
Telefon 29-33.
Rozpoczęto przyjmowanie prób od chcących zdawać w Maju. Do próby muszą być konieczne dołączone: 1) metryka, 2) świadectwo pochodzenia i 3) świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy.
Exzamyńy zaczną się 15/27 Maja.
Od 1/14 Lipca szkoła mieścić się będzie przy ul. Zielonej № 8, w domu M. Pinkusa. r902—6—1

W stacji Inowłódz klim. są jeszcze letnie mieszkania do wynajęcia Zielona 11 u Adw. przys. Birenowejga 3—6 po poł. tel. 12-18. r968—8

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „erborol” zastępuje w zupełności chlerek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
43—100 L. Schröter Pańska Nr. 54.
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Powóz lub lando
ktoby miał do sprzedania w dobrym stanie złoży ofertę u Adw. przys. Birenowejga, Zielona 11. r967—8

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików”
w Łodzi
ul Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA
Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)
♦ ♦ ♦ ♦ ♦
Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

CASINO

Od dziś do Piątku 30 Maja włącznie

Między innymi. Ciernista droga

Sensacyjny dramat w 3 częściach z złotej serji

„Nordisk” w wykonaniu artystów teatrów Królewskich w Kopenhadze.

Polowanie na złodzieja „Nordisk”

komedia.

Nad program:

Łzy rozrzewnienia || Sztylet oskarżyciela

Dramat amerykański.

Dramat amerykański.

Orkiestra koncertowa „Sextet”

Orkiestra koncertowa „Sextet”

AUTOMAT „Quisisana”

UL. CEGIELNIANA Nr. 39.

Pierwszy zakład tego rodzaju w Łodzi dla automatycznej sprzedaży chłodnych i gorących napojów, zakąsek, ciastek, różnych słodyczy, papierosów i t. d. Wspaniałe urządzenie podług wszelkich wymagań higienicznych.

Został otwarty 28 maja 1918 r.

W czerwcu r. b. otwarty zostaje w Bendzelinie st. Żakowie (dawalejsza posiadłość p. Silbersteina).

Pensjonat D-rowej Krukowskiej DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Opieka troskliwa zapewniona. Gry towarzyskie: sportowe gimnastyka prowadzone przez wykwalifikowane osoby. Pomoc w naukach. Fortepian, tenis, krokieta na miejscu. Komunikacja z Łodzią 14 pociągów dziennie. Wiad. ul. Nawrot 2 m. 33 front. Od 11-ej do 4-ej. 2150-3

Teatr „URANIA”

Program od 16 Maja do 31 Maja.

DUO FLEMMING.

Z swoim komicznym Sketchem pod nazwą „Artystka i jej adorator z loży”.

M-lle: FERNANDE i ELBE.

Artystka ekscentryczna z Folies Caprice w Paryżu.

ALLEGRO.

Deska tajemnicza! Guzie jest Ptak?

Mr. JAMES JOHNSON.

Balance akt Z umiawiający ekwilibrysta.

LES CARUZZO.

Znani salonowi akrobaci.

LES BOLOS.

Komiczny muzyczny akt.

MISS DARNELL.

Tancerka transformacyjna z nowymi tańcami

FRIEDE KARTENS.

Wiedenska Subretka.

URANIA BUD

Nowa serja obrazów.

w OGRODZIE.

POLSKI Teatr MARIONETEK.

KOMICZNE CHINSKIE CIENIE. (sylwetki) wyk. p. Rosel.

Nowości Nowości ARTYSTA GRAWER NA SZKLE.

DETA ORKIESTRA 24 osoby.

PANORAMA

Ogród wspaniałe iluminowany Wejście do ogrodu 15 kop.

Osoby biorące bilety (miejsca siedzące) do teatru, za wejście do ogrodu nie płać.

Wielkie zabawy od 6 wieczór. W Soboty i święta od 3. Przedstawienia bez przerwy

Majstrów

i urzędników fabrycznych

poszukuje jako aientów do ubezpieczenia na życie poważne Towarzystwo asekuracyjne. Płaci bardzo wysoka prowizję. Oferty sub. „M. W.” składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego.” 2119-3

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, kontitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZOWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywna obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można markami). Z zamówieniem, należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736-0

ŁADNE MIESZKANIA

2, 3, 4 pokoje z kuchniami, sklepy do wynajęcia od zaraz lub od 1-go Kwietnia. Mieszkania ze wszelkimi wygodami, wannami, elektrycznym oświetleniem. W tymże domu znajduje się oddział pocztowy. Rzgowska 7—Rynek Gajera. Wiadomość u gospodarza od 12-ej po poł.; także obszerna piwnica z 5 pokoi z elektrycznym oświetleniem odpowiednia dla piekarni. r901-8-1

Pięgi, opalenizne, plamy przyszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę.

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Zadać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

40 dni

!!! BEZPŁATNIE !!!

Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy) zwracamy cię darmo

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10. 2-ch rb. 1 kop. 90. 3-ch rb. 2 kop. 80. 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoi prosp. 56-565 J. K. PETERS.

NAPOLÉON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratory „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

NAPOLÉON

„Kuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaże, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedź na listy

2 Letnie mieszkania

są jeszcze do wynajęcia. Piękne położenie, przy czystej rzece Grabia i w blizkiej odległości od lasu. Miejsce pomiędzy Kolumną i Łaskiem przy sioście Pabjanickiej w Nowym Młynie.

Jan Neuman.

GOSPODYNI

Znająca się dobrze na kuchni, poszukuje posady do zarządzania domem do pojedynczej osoby. Dobre świadectwa. Wiadomość ul. Nowo-Cegielniana № 22 m. 22 od 11 rano do 2 po południu. 2147-3

Łódzka wypożyczalnia książek

ul. Andrzeja 5.

Zawładania Sz. swych czytelników, że z powodu odświeżania lokalu d. 2, 3, i 4 Czerwca czytelnia będzie zamknięta. 2152-2

Ogłoszenia drobne:

Agentki władające jezy. miejscowymi potrzebne do sprzedaży na mieście poważnego artykułu spożywczego, codziennego użytku z kaucją R. 5.— Zgłaszać się do H. Neumana. Piotrkowska 89, między godz. 9-11 rano. r985-3

A. Meble różne wyprzedam zaraz za bezcen wyjeżdżając. Pańska 54-1. 2016-10

Buchalter z wyższym wykształceniem handlowym, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaska we oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, pod „Buchalter-korespondent”. 1075-0

Bajecznie tanio, sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska 128 mieszk. 13. 1926-10

Budka z węglem do sprzedania ul. Szkolna № 9. 2114-3

Do sprzedania bryczka jesionowa. ul. Staro-Łagiewnicka № 5 w Radogoszczu. 2126-2

Do sprzedania sklep kolonialno-tabczynny w dobrym punkcie. Wiadomość: Widzewska 130 u fryzjera. 2112-3

Dwa łózka meblowe, biurko jasne dębowe, stół nowy dębowy, rozsuwany sprzedam zaraz tanio. Wyjście. Nawrot 37 m. 11. 2146-2

Do wynajęcia od 1 lipca mieszkania: 4 pokoje z kuchnią i wygodami, sklep frontowy z 2-ma pokojami i kuchnią oraz duża szopa i budka od ulicy. Długa 95. 2113-3

Inteligentowi posiadającemu gotówkę 3000, odstąpię wspólnie korzystnego przedsiębiorstwa, dającego zysku rocznie netto 1500 przy udziale pracy biurowej kilka godzin dziennie, wszelkie ryzyko wykluczone. Zawadzka 10 Niemierski.

Krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Zawadzka 16 m. 14. Bałuty. 2135-1

Kazimierz Piwnicki zgubił paszport, wydany z gm. Dąbkowice, pow. łowickiego, gub. warszawskiej. 2144-2

Meble tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Ogiadać do 10 rano i 3 ej i 6-ej po poł. Długa 72, oficyna, II-gie piętro. 2131-3

Nowości! Przyjmuje do przefasonowania stonkowe i tulowe kapelusze damskie podług ostatniej mody, ceny przystępne. Grinberg Główna 65. 1985-10

Ojców pensjonat „Serdeczna” otwarty 1 Maja. Wiadomość w Warszawie, Miodowa 8 m. 30. r980-4

Oddam dziecko 4-miesięczne, chłopca, na własność. Ulica Piotrkowska № 20. Wiadomość u stróża. 2134-1

Przepiękną posiadłość dziesięciomorgową, 4 wiorsty od Łodzi wraz z inwentarzem żywym i martwym sprzedam lub zamienię na restaurację III, do kupna gotówki potrzeba 9.000 Zawadzka 10 Niemierski.

Podaje się do wiadomości osób zgłaszających się, że w pensjonacie pp. Maiewskich w Józefowie wszystkie miejsca są już zajęte. 2141-3

Piwniarza do sprzedania. ul. Konstantynowska № 144. 2151-3

Pralnia z filją kilka lat egzystująca do sprzedania z powodu zmiany interesu. ul. Młynarska № 2. 2106-5

Piekarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. ul. Grabowa № 33, Wiadomość na miejscu. 2140-3

Przyjmę panienki na mieszkanie przy interesie, osobny pokój, czysty, suchy, słoneczny. Wiadomość: Spacerowa 11 m. 2. 2143-2

Potrzebny chłopiec od lat 14-16 do restauracji. Bazarna 1. 2139-1

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet. Wiadomość w Administracji „Kurjera”, Zachodnia 37. 2930-3

Przybłąkał się pies polowy, maść białe, brązowe łaty, uszy długie. Odebrać go można za zwrotem kosztów. ul. Młynarska № 33 m. 15.

Restaurację III prowincja, miasto fabryczne blisko Łodzi, sprzedam lub oddam w dzierżawę. Zawadzka 10 Niemierski. Tamże placów kilka do sprzedania niżej ceny kosztu. 2148-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Nowo-Cegielniana 41. 2116-3

Skradziono paszport, wydany z gminy Dąbków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Władysława Józwiaka. 2124-3

Zaginął bilet wojskowy i paszport, wydany z gminy Policzna, pow. kozienickiego, gub. radomskiej, na imię Lejzora Rosenzweiga. Łaskawy znalazca zechce oddać do kancelarii poliemiajstra. 2125-3

Zaginął paszport zagraniczny, wydany przez policję warszawską, na imię Pauliny Landa. 2128-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lubola, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Władysława Kowalskiego. 2110-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Majaczewice, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Konstantego Fulko. 2100-3

Zaginął paszport, wydany przez komisarza III-go cyrkulu m. Warszawy, na imię Jankła Landsmana. 2142-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Emila Hotmana, na imię Marjanny Dąbrowskiej. 2136-1

4 magle do sprzedania. Ulica Nowo-Zarawska № 13. Wiadomość na mie scu. 2133-2